

W Rajdzie „Stomilu”

Defekty nie odebrały
zwycięstwa Bieniowi

KRAKÓW. — I międzynarodowy rajd samochodowy „Stomil” kosztował zawodników wiele wysiłku i nerwów. Po 17-godzinnej walce na trasie, kierowcy i piloci musieli czekać aż 7 godzin nim ogłoszono punktację zawodów, a oficjalne wyniki podano do wiadomości 3 godziny później.

Wobec braku na starcie tak świetnych kierowców jak Zasada, Mucha, Komornicki, Wachowski i Nowicki było jasne, że walka o zwycięstwo w klasyfikacji generalnej rozstrzygała się między żałami: Bien — Kołaczkowski (Porsche 911-T), Jaroszewicz — Ciecierzyński (Polski Fiat) i Pauli (NRF) — Zyszkowski na BMW 2002 TT.

Już po pierwszym odcinku specjalnym, na terenie Parku Wol-

skiego w Krakowie, większe szanse dawano Bieniowi i jego koledze. Na bardzo trudnych odcinkach było tu widać, że obok znakomitego kierowcy jedzie również wysmienity pilot, ułatwiający Bieniowi uwagami i radami pokonywanie najtrudniejszych przeszkód. Ta para minęła wszystkie punkty kontroli czasu bez „pudła”, a na 15 odcinkach specjalnych uzyskała najlepsze czasy. Potem jednak nastąpiło coś nieprzewidzianego: w samochodzie nr 2. zepsuła się pompa paliwowa. Wóz stracił szybkość, a na ostatniej trudnej probie jego załoga musiała korzystać z fizycznej pomocy widzów.

Po przyjeździe do bazy Marian Bien oświadczył: — Wydaje mi się że rajd wygra Andrzej Jaroszewicz. Jego wielkimi atutami są niewątpliwie talent i odwaga. Liczy się też doświadczenie jakiego nabył zwłaszcza podczas Rajdu Monte Carlo. Zdaje się, że straciłem szansę na ostatnich odcinkach specjalnych, zwłaszcza na ostatnim...

Po obliczeniu wyników okazało się jednak, że przewaga, jaką Bien i Kołaczkowski zdobyli podczas nocnej walki, była wystarczająca, bo mimo końcowego niepowodzenia wyniosła jeszcze 156 sekund. Nagroda Ministra Przemysłu Chemicznego dr Jerzego Olszewskiego dostała się w godne ręce.

Z pozostałych znanych zawodników Pauli (w ubiegłorocznym Rajdzie Polski zajął VII miejsce) „zaroził” na dwudziestym punkcie kontroli czasu 60 pkt., Smorawinski wycofał się w połowie drogi z powodu defektu tylnego mostu (do tego momentu jechał bez punktów karnych), a załoga Markowski — Śniady z AP Białystok została zdyskwalifikowana. Para ta zgłosiła się do startu w grupie samochodów turystycznych, mimo że dokonała w silniku przeróbek kwalifikujących pojazd do grupy wozów turystycznych — specjalnych.

WYNIKI: klasa generalna: 1) M. Bien — Z. Kołaczkowski na „Porsche 911-T” (AP Kraków) — 5.869,2; 2) A. Jaroszewicz — T. Ciecierzyński

na „Polskim Fiacie” (FSO Olsztyn) — 6.028,2; 3) F. Pauli (NRF) — R. Zyszkowski na „Lanci Fulvia HP” — 6.221,1; 4) W. Landsberg — L. Bielak (OZOS Olsztyn) na „Polskim Fiacie” — 6.495,2; 5) M. Szramowski — M. Muszyński (AP Warszawa) na „Polskim Fiacie” — 6.546,6; 6) W. Groblewski — K. Książkiewicz (OZOS) na „Polskim Fiacie” — 7.113,9.

W poszczególnych klasach triumfowali: GRUPA I: kl. 1-2: G. i L. Szenternayowie (Węgry) na „Trabancie 601”; kl. 3-6: H. Krakowczyk i J. Dąbrowski (AP Wrocław) na „Wartburgu 353”; kl. 7: E. Bogusz i J. Ożóg (AP Katowice) na „Polskim Fiacie”; kl. 8: W. Groblewski i J. Książkiewicz (OZOS) na „Polskim Fiacie”; GRUPA II: 1-2: A. Swider i M. Włoka (AP Katowice) na „Trabancie 601”; kl. 3-4: K. Jaromín i K. Paczka (AP Kraków) na „Zastavie 750”; kl. 5-6: H. Mandra i Z. Keller (AP Katowice) na „Wartburgu 353”; kl. 7: M. Szramowski i M. Muszyński (FSO) na „Polskim Fiacie”; kl. 8: A. Jaroszewicz i T. Ciecierzyński (FSO) na „Polskim Fiacie”; kl. 9-13: F. Pauli i R. Zyszkowski na BMW 2002 TT.

Zwycięzca rajdu, Marian Bien, tak ocenił tę imprezę: — Rajd był trudny ale został przeprowadzony sprawnie dzięki pomocy 400 działaczy. Nocą jechało się w lekkiej mgie, nawierzchnia była w wielu miejscach wyboista i miała dużo głębokich dziur, wskutek czego wozy ucierpiały wiele. Opony „Stomil”, na których jechałem były doskonałe. Teraz kończę przygotowania do startu w Rajdzie Safari jako pilot Sobiesława Zasady. Potem pojedzie w Rajdzie Słowackim, oczywiście z Kołaczkowskim.

Podczas oficjalnego zakończenia imprezy Sobiesławowi Zasadzie wręczono pamiątkową plakietkę PZM za 3-krotnie zdobycie tytułu rajdowego mistrza Europy, a mistrzem Polski na rok 1971 w poszczególnych klasach — pamiątkowe szaryf. Lepiej późno niż wcale. (A. S.)